

Nasze „ABC”:

Niepotrzebne
złudzenia

Ruch ukraiński w Polsce po niósł w ostatnich czasach cały szereg porażek. Rozkład Czechośłowacji obudził wśród Ukraińców nadzieje na możliwość szybkiego uregulowania sprawy ukraińskiej w myśl pragnień Ukraińców. Liczono na pomoc niemiecką, w krótkim jednak czasie marzenia te rozwinęły się zupełnie. Jeśli się zaś weźmie pod uwagę, że na terenie Małopolski Wschodniej ruch ukraiński doznał również szeregu niepowodzeń, wynikających m. in. również ze wzmożenia prężności ludności polskiej w tych województwach, to trudno się dziwić, że wśród przywódców ukraińskich rozpoczęło poszukiwanie nowych metod postępowania.

Jeśli się można zorientować w tej chwili, to decyzje w mia rodajnych ośrodkach ukraińskich zapadły w tym kierunku, że poszczególne ugrupowania ukraińskie grały w sposób rozmaity z tym oczywiście, że te rozmaite metody postępowania mają doprowadzić do wspólnego celu.

O ile więc dajmy na to na barki ks. Wołoszyna i jego towarzyszy spadła w dalszym ciągu rola utrzymywania kontaktów z Niemcami, o ile na przedstawieli O. U. N. w Polsce spadła rola podtrzymywania na duchu i mobilizacji psychicznej młodszego pokolenia ukraińskiego na terenie Ziemi Czerwińskiej, o tyle na barki przywódców UNDO spada zarazem niesłychanie ważna dla najniwdzięczniejsza, ale dla polityki ukraińskiej rola zapewnienia „nowej normalizacji”.

To też spotykamy się z deklaracjami prasy ukraińskiej i czynników politycznych ukraińskich zapewniających Polskę o swej do niej lojalności. Są to objawy nowej taktyki ukraińskiej, byłoby jednak rzeczą błędną i szkodliwą sądzić, że są to objawy nowej polityki ukraińskiej. Polityka ukraińska jest wciąż ta sama, zmieniają się tylko metody taktyczne.

Co ma na celu dążenie do normalizacji?

Cel jest zupełnie jasny. Ukraińcy chcą zahamować żywiołowy wzrost ludności polskiej na ziemiach ukraińskich. Są w oku jest im ruch szlachty zagrodowej, odzyskującej dla polskości dziesiątki tysięcy zruszczonych Polaków. Są w oku jest dla nich organizowanie greko - katolików w Polsce, są w oku jest polska akcja gospodarcza, znajdująca co raz to większe zrozumienie nie w całej Polsce, mająca poparcie czynników bardzo wpływowych. Tym wszystkim ruchom ma według poglądów przywódców ukraińskich zapobiec nowa normalizacja.

W dzisiejszych warunkach jest ze strony Ukraińców całkowitym ludzeniem się, że za cenę t. zw. lojalności, społeczeństwo polskie zrezygnuje z prowadzonej przez siebie akcji na terenie Ziemi Czerwińskiej, lub choćby złagodzi tempo tej akcji. Akcja gospodarcza, kulturalna, polityczna wśród polskiej ludności Ziemi Czerwińskiej odbywać się będzie w każdym razie przy poparciu całego społeczeństwa polskiego we wszystkich dzielnicach kraju.

J. K.

Zareczyny

r. Schoeneich Carolath

AMSTERDAM, 10. 5. Starszy syn drugiej małżonki cesarza Wilhelma II księżnej Herminy — ks. Hans Georg Schoeneich Carolath zareczył się w Doorn z baronową Sybillą von Zedlitz und Leipe, należącą do sławnej rodziny szlacheckiej.

Quo vadis Germania?

Znam enny wzrost przestępczości!
M mowolna przepowiednia Mussoliniego

Artykuł ministra Goebbelsa „Quo vadis Polonia”, próbujący umoralniać Polskę i pouczający, jakie metody winniśmy stosować w polityce międzynarodowej, wywołał słusze oburzenie, pochodzi bowiem ze sfery, które nie tylko że same stosują bezprawie w swych posunięciach wobec sąsiadujących narodów, ale nawet we własnym narodzie obniżyły poziom życia moralnego. Wskazuje na to wyraźnie oficjalna statystyka Rzeszy (por. „Statistik d. Dtsch. Reiches”, Bd. 507, Berlin 1938).

PRZESTĘPCZOŚĆ

Okazuje się, że w ostatnich latach, za rządów narodowo socjalistycznych przestępczość w Rzeszy Niemieckiej stale wzrasta. A więc: gdy w r. 1933 przekroczono przeciwko par. 175 niemieckiego kodeksu karnego (występki przeciwko moralności, zboczenia seksualne) zanotowano w 853 wypadkach, to w r. 1934 już w 948 wypadkach. W r. 1936 naliczono aż 1937 wypadków tego rodzaju... Inne wykroczenia wykazują też jaskrawo obniżenie poziomu moralnego w Rzeszy, mianowicie przestępstwa spędzania płodów, których według oficjalnej statystyki kryminalnej liczone w roku 1937 o 70 proc. więcej niż w roku poprzednim, a w r. 1938 liczba tych wykroczeń podniosła się jeszcze o 44 proc. Ponadto przestępstwa, związane z fałszywym oskarżeniem (falscher Anschuldigung) od r. 1934 do czasów obecnych wzrosły dwukrotnie.

Wreszcie przestępstwa związane ze zdradą stanu (Verbrechen des Landesverrats) w r. 1937 były liczone o 25 proc. niż w roku poprzednim i t. d. (por. „Die Entwicklung der Kriminalität in Deutschland”).

Stąd wniosek, że „recepty umoralniania społeczeństwa podawane przez panów Hitlera, Goebbelsa, Rosenberga i innych towarzyszy partyjnych, okazały się w skutkach nieszczerne. Służenie podkreśla londyński „The Tablet” w art. „Quo vadis Germania?”, że daje się już obecnie odczuwać wśród głębiej myślącego społeczeństwa niemieckiego, zwłaszcza w sferach katolickich, niepokój o przyszłe losy Niemiec, które pozornie spotęniały przez różne aneksje, ale moralnie osłabły.

AFRONT WOBEC
KOŚCIOŁA

„Obserwując z całym obiektywizmem metody rządzenia narodowych socjalistów — pisze Robert d'Harcourt — możemy wyciągnąć pewne ogólne wnioski. Np. historia konkordatu między Watykanem a Trzecią Rzeszą stanowi dosadną ilustrację, jak niebezpiecznym jest zawieranie paktów z pewnego typu partnerami. Oficjalne podpisanie konkordatu nastąpiło dnia 20 lipca 1933 r., a już w pięć dni po tym (!) nazisli wprowadzili do ustawodawstwa Rzeszy prawo o sterylizacji, które stanowiło prawdziwy afront wobec Kościoła... Albo in-

ny fakt: w 4 miesiące po ratyfikacji konkordatu, t. j. 24 stycznia 1934 r. rząd narodowo socjalistyczny powołał na stanowisko kierownika departamentu wychowania jednego z największych wrogów katolicyzmu Alfreda Rosenberga. Oto dowody jaskrawej dwulicowości nazich.

OBLUDA

„Ta obluda występuje i w polityce międzynarodowej prowadzonej przez narodowych socjalistów. Kanclerz Rzeszy systematycznie łamał dawane uroczyste zapewnienia o nieagresji w stosunku do sąsiadujących państw (Austria, Czechosłowacja), wykazując wreszcie, że zawieranie układów z reżimem nazich jest bezcelowe... Od pewnego już czasu na terenie międzynarodowym odbywa się charakterystyczne zjawisko: Oto pomimo zmaterializowania ludzkości w naszej epoce sumienie świata coraz głośniej przemawia. Narody odsuwają się od tych, co brutalnie łamią układy, co lekceważą słowo honoru... Polityka nazich zaczyna bankrutować (por. R.

d'Harcourt. „Le III-e Reich et la liberté de conscience”).

SŁOWA
MUSSOLINIEGO

„Sprawdza się to, co powiedział w grudniu 1934 roku obecny „przyjaciel Rzeszy” Mussolini: „Walka z religią — to walka z tym, co nie uchwytne, co tkwi w najgłębszych zwojach duszy ludzkiej. Dlatego miecz i przemoc, którymi rozporządza państwo, w tej walce ulec muszą”.

DZIEŃ W POLITYCE

ROZMOWY DYPLOMATYCZNE
Warszawa: Min. Beck przyjął w środę nuncjusza apostolskiego msgr. Cortesiego, ambasadora Anglii Kennarda i posła Szwecji de Lagerberga.

Bukareszt: Ambasador R. P. w Bukareszcie Roger Raczyński odbył we wtorek dłuższą rozmowę z ministrem spr. zagranicznych Rumunii p. Gafencu.

WITOS NA ZJEZDZIE
MŁODZIEŻY LUDOWEJ
Wincenty Witos weźmie udział w powiatowym zjeździe młodzieży ludowej, który odbędzie się 15 b. m.

Żydów — ostrzegamy

Czas dziś POP'u spisać straty i publicznie stwierdzić: Wstyd Dawał każdy obywatel, lecz nie dawał w Polsce — Żyd. Więc wolamy — gniew nasz wzbiera! — „Za ten bojkot, panie Kohn, Wolna droga do Hitlera! Takich Żydów — z Polską won!!! „Bo tam — możecie już nie dawać Ani na POP, ani na FON. Tam — oni już gotują dla was Olów — na obiad, trumny — na [schron...“.

MARCHOŁT

(Dziennik Poznański)

WSZYSTCY SA ZACHWYCIENI
SKUTECZNOSCIA KREMU
VENUS
USUWA PIEGI
PRYSZCZE USZAJE

Gdańsk to Polska

Niemcy w sieci własnych intryg
Mobilizacja świata przeciw zaborczemu germanizmowi

(lub.) Polityka gwałtów i zaskakiwań stosowana od dawna przez Niemcy spowodowała konfrontację państw bezpośrednio lub pośrednio zagrożonych przez Rzeszę.

GONIEC WARSZAWSKI podaje bilans osiągnięć państw przeciwnych „osi”: Przede wszystkim powstało silne trójprzymierze Polski, Anglii i Francji:

„...To obronne trójprzymierze 125 milionów Anglików, Francuzów i Polaków, wsparte siłą dominów wielkobrytyjskich i zamorskimi posiadłościami Francji, jest najdonioślejszym zjawiskiem w wojennej Europie. Państwa dyktatorskie nie mogą dorównać temu trójprzymierzemu pod względem zasobów ludnościowych, bogactw materialnych, warsztatów przemysłowych, a przede wszystkim zapasów surowców i żywności. Również i pod względem sił duchowych. Milijacy wolności Anglii, Francuzi i Polacy od dawna uchodzą za najbitniejszą narody. Szczególnie w momentach, gdy wróg grozi ich Ojczyźnie.”

Drugim doniosłym zjawiskiem międzynarodowym jest sojusz angielsko - francusko - turecki. Zarygował on Małą Azję, morze Czarne i Suez dla ofensywy niemieckiej i włoskiej. Ośmielił narody bałkańskie do mocniejszej postawy wobec nacisków Berlina i Rzymu. Wzmocnił pozycję floty angielskiej i francuskiej na morzu śródziemnym. Z początkował likwidację wpływu włoskich wśród narodów muzułmańskich. Osłabił nadzieje niemieckie i włoskie na wciągnięcie Hiszpanii do państw osi...”

Przymierze polsko - angielsko - francuskie spełniło taką samą rolę wobec państw bałtyckich, co przymierze francusko - angielsko - tureckie wobec państw bałkańskich. Oba przymierza — pisze dalej „Goniec” oddziaływały na postawę Jugosławii i Węgier. Polska zaś związała się silnie ze sprzymierzoną Rumunią. Na uwagę zasługuje także ruchliwość Rosji, która wzmocniła swe przyjacielskie stosunki z Turcją, normalizując swe stosunki z Polską i Rumunią i rokuje z Anglią.

Niemcy znalazły się w sieci, którą własnymi rękami spłatały. Mimo to jednak nie rezygnują z dalszych apetytów, wyciągając chciwą rękę po polski Gdańsk.

KURIER POZNANSKI słusznie zaznacza, że

„...polityka niemiecka musi zrozumieć, iż nie znajduje się rząd w Polsce, który by tę prawdę zaprzędał, bo byłby to rząd zdrady narodowej. Półki tego w Berlinie nie rozumieją, rozmowy polsko - niemieckie są bezcelowe.

Liga traci 900.000 franków
na wystąpieniu Hiszpanii

W związku z wystąpieniem Hiszpanii z Ligi Narodów warto przypomnieć, że Hiszpania jest 11 państwem, które w ciągu ostatnich 15 miesięcy wystąpiło z Ligi Narodów. Wystąpienie Hiszpanii

Wolne Miasto musi służyć wyłącznie Polsce i sobie. Wszelkie swobody, narodowe, idowe i polityczne muszą się skończyć tam, gdzie zaczyna się sprzeczność z interesem gospodarczym i politycznym Polski. Na takim stanowisku musimy stać zdecydowanie.

W sprawie Gdańska możemy układać się jedynie z Gdańskiem, nie z Rzeszą Niemiecką...”

Wszyscy rozumieją dobrze, że Gdańsk dla nas to Polska — jak to trafnie określił Wieczór Warszawski.

WIECZÓR WARSZAWSKI pisze:

„...Przyjaciele nasi na Zachodzie rozumieli już, że tu nie chodzi o jakieś miasto, któremu Gdańsk na imię. Nikt rozsądny nie postawi sobie pytania, „Czy warto o Gdańsk prowadzić wojnę?”. To Niemcy chcą wywołać wojnę o miasto, które im jest zupełnie nie potrzebne. Ale dla nas Gdańsk to nie miasto, to klucz do wrót morskich. Ten klucz w rękach Niemiec to zamknięcie nam połowy prawie całego naszego wywozu, to uniemożliwienie nam dowozu surowców ze świata i komunikacji ze światem, to stworzenie z Polski śródłądowego kraju, na którego granicy najważniejszej Niemcy będą trzymać straż. Zależność gospodarcza to droga do zależności politycznej — czyli do utraty niepodległości. I takie znaczenie ma Gdańsk...”

Głęboka to prawda zrozumiał cały naród polski, zrozumiał także cały świat. Gdańsk dla nas — to Polska.

Przyjaźń

hitlerowsko-ukraińska

Wśród kilku ogłoszeń ostatniego numeru „Ostdeutsches Volksblatt”, pisma niemieckich narodowych socjalistów w Małopolsce, znajduje się ogłoszenie ukraińskiego „Centrosójuzu” i ukraińskiej fabryki gily i bibulek „Buducznist”, przy czym w ogłoszeniach specjalnie podkreślono, że są to firmy ukraińskie.

Poza tym wydawnictwo DOM sprzedaje Hitlera „Mein Kampf” za 12.60 zł., oraz specjalny numer „Illustrierter Beobachter” p. t. „Unser Führer”. Do tego wydawnictwa, które kosztuje 2.50 zł., załączono wielobarwny portret kanclerza Hitlera.

Organ Watykanu o Polsce

Metody zastraszenia nie pomagają
Polska znajdzie metodę na terror

Stolica Apostolska żywo interesuje się sytuacją międzynarodową w Europie. Prasa watykańska często omawia sprawę zatargu polsko - niemieckiego, podkreślając słuszość stanowiska Polski. Oto ostatnie głosy organu Watykanu „Osservatore Romano”.

Ten poważny i obiektywny dziennik, w artykule p. t. „La questione di Danzica” bierze wyraźnie w obronę interesy Polski.

„Kanclerz Rzeszy — czytamy tam — żąda od Polski koncesji realnych Gdańska i autostrady eksterytorialnej, proponując wzajemnie gwarancje iluzoryczne, które ostatecznie nie posiadają żadnej wartości realnych... Metody zastraszenia i wywierania presji nie mogą też wywrzeć żadnego wpływu ani na kształtowanie opinii polskiej ani na decyzje rządu pol-

skiego... Powszechnie wiadomo jednak, że Polska jest gotowa do prowadzenia układów z Rzeszą w celu umocnienia wzajemnych sąsiedzkich stosunków...”

W korespondencji z Paryża „Osservatore Romano” porusza znowu sprawę konfliktu polsko - niemieckiego. Przypomina wstępnie słowa wypowiedziane przez ambasadora Potockiego w Nowym Jorku, że

„Polska — to nie Czechosłowacja” i że „wszelka akcja skierowana wprost przeciwko Gdańskowi będzie stanowiła „casus belli”. Organ Watykanu przypomina, że propozycje ze strony Hitlera przeprowadzenia eksterytorialnej autostrady przez Pomorze oznaczają prosto chęć odcięcia Polski

od morza oraz umniejszenia polskiej niezależności ekonomicznej, a co zatem idzie i politycznej. „Polska — pisze — jest gotowa do prowadzenia układów, ale nie pod groźbą użycia siły”.

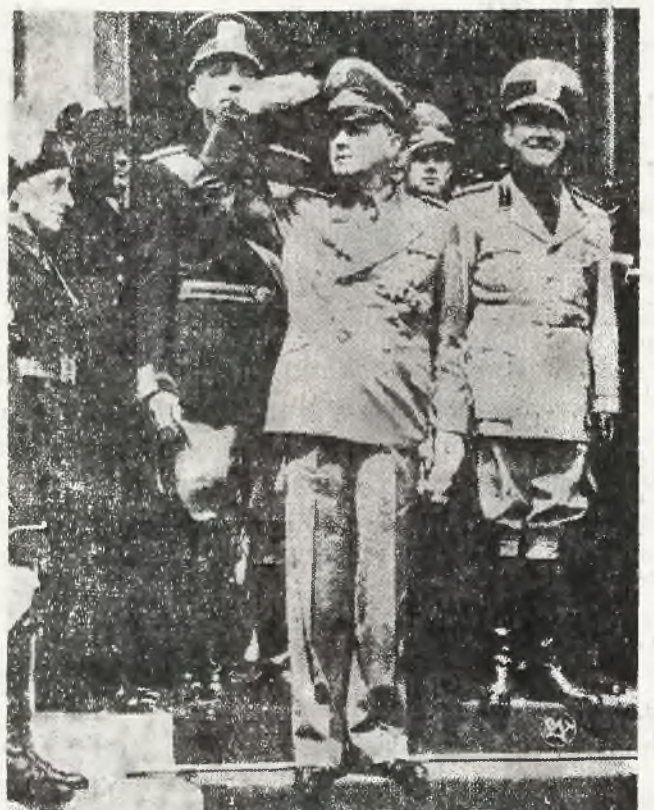
Wreszcie „Osservatore Romano” podkreśla, że spokojny ton polemiki w prasie polskiej jaskrawo odbija od inwektyw i zdenerwowania, stosowanych do Polski przez prasę niemiecką.

„Nieprawdą jest, że Polska dąży do wojny, pragnie ona jedynie być nieskrepowaną w stosowaniu środków obrony swych własnych interesów...”

Organ włoskiej Akcji Katolickiej „L'Avvenire d'Italia” (z 3-go maja 39) podkreśla, że konflikt niemiecko - polski może stworzyć sytuację niebezpieczną dla całej cywilizacji zachodniej. Należy uznać, że Polska, broniąc swej pozycji przy ujściu Wisły, strzeże tym samym swych najżywniejszych interesów gospodarczych. Dramat polsko - niemiecki zawiera w sobie większą groźbę, niż może się pozornie wydawać. Należy bowiem zwrócić uwagę na wyjątkowe geograficzne położenie Polski, chroniącej cywilizację chrześcijańską przed barbarzyństwem wschodnim. Należy przypomnieć rolę, jaką Polska odegrała w pamiętnym roku 1920, kiedy armaty rosyjskie były już skierowane przeciwko Zachodowi... Gdyby obecny konflikt miał doprowadzić Polskę do osłabienia, byłoby to połączone z niebezpieczeństwem dla całej Europy. Tym bardziej, że konflikt ten po wejściu w fazę akcji zbrojnej, nie dałby się zlokalizować.

„Dziś Polska wskazuje — pisze dalej „L'Avvenire d'Italia” — że przez wieki walczyła ona nie tylko o swą wolność, lecz i w obronie interesów żywotnych cywilizacji zachodniej. Stąd jej wielkość. W tych ciężkich i decydujących chwilach Polska napewno zdaje sobie sprawę, że jej potęgą duchową i gospodarczą jest ściśle związana z losami cywilizacji zachodniej”.

ROZMOWY WŁOSKO - NIEMIECKIE



Min. Spraw Zagr. Rzeszy von Ribbentrop podczas spotkania z min. Ciano w Mediolanie.